

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 15GO MAJA ROKU 1810 WE WTOREK.

z Nowey Częstochowy dnia 8 Maja.

LIST DO REDAKTORA GAZETY KORRESPONDENTA
WARSZAWSKIEGO.

Nie czyniąc długiego opisu o przybyciu Nayaśnieszego Królestwa do Twierdzy *Częstochowskiej*, mam honor w krótkości opisać W Panu Dobr: abyś niomieszał podać do Publiczney wiadomości.

Dnia 5go t. m. o godzinie 5tey po południu, przybyli Nayaśnieszey Królestwo pod mury tutezney Twierdzy pomiędzy szeregi użytkowane w jak najlepzym porządku Gwardyi Narodowej, tudzież Pułku 5 piechoty 3 Batalionu, zbliżywszy się w linię woysk użytkowanych, Nayaśn: Królestwo stokrotnym wystrzałem z dział przywitaniem zollali.

Wiechawszy Nayaśn: Królestwo do fortecy, wysli naprzeciw Monarchy Xięza tutezszego Klasztoru przed wielkie drzwi kościelne, chcąc nayprzód wprowadzić Królestwo Ichmość do świątyni, iako też i Nayaśn: Królestwo mieli intencją wysiąść nayprzód przed kościołem; lecz tłok i radość ludu w okrzykach, koni wstrzymać nie mogły, aż przed wschodami pokoiow Królewskich. W pół godziny wyszli Nayaśnieszey Królestwo do łali audyencyonalney, i tam zastali kor oficerów, iako też i obywateli; z którymi oboje Królestwo Ichmość nayłagodniey rozmawiali blisko przez godzinę. Po skończoney audyencyi udali się Nayaśn: Królestwo do Kaplicy Matki Boskiej, którym przewodniczył JW. Marszałek *Miączyński* Powiatu *Częstochowskiego*, Nayaśn: Królowey asystował JW. Prefekt *Garczyński*, Nayaśn: Królownie JW. General *Piotrowski*, a wielkiej Ochmistrzyni JW. *Poniński*; za niemi kor oficerów i Obywateli; po oddaney adoracyi Nayaśnieszey Królestwo udali się do wielkiego Ko-

ścioła, w tym odwiedzili kaplice Sgo *Pawła*, pierwszego Pułtelnika i fundatora tegoż zakonu. Z kościoła udali się Nayaśnieszey Królowa, Królowna i wielka Ochmistrzyni na pokoje; a Nayaśnieszey Król rozpoczął zwiedzać okolice wałów tutezszey Twierdzy i Arsenał, w którym były prezentowane dwie chorągwie, jedna zdobyta na *Turkach* pod *Wiedniem* przez *Jana Sabiełskiego*, a druga solawiona na pamiątkę po *Puzoskim*; te wazyłkie obserwacye, gdy czytał Nayaśn: Pan, widąc był, w tutez jego naywiększe niezadowolanie. Sprawy iako spokojne i pogodna no: wycała widok iak naywspanialzey światłości na wieży i bramach tej twierdzy. *Miasto Nowey Częstochowa* dało dowód swego patriotyzmu i oświeceniu gułtownym, a osobliwie dom *Jozefa Maszadrego* Reprezentanta trzech Powiatów, iak naygułtowniey był oświecony, ten dał dowód swego Patriotyzmu. Transparent, w którym Cyfra Nayaśnieszeygo Pana była iak naygułtowniey zrobiona przez JPana *Polakiewicza*, Sierżanta Pułku Artylleryi pieszey, światłem rzesiłem przyozdobiona zollala, pod Transparentem stał kolos, z którego Płomień cały Transparent oświecał, nad którym kolos ten znaydował się napis:

*Polkka pod Tym Parowozem,
Wraci się do dawney sławy,
Idźmy wszyscy z wierzowanem,
Żyć nam Królu, bądź łaskawy.*

Po obydwóch stronach Transparentu były takowe napisy:

*O Królu naszej Oyczyny
Ciesz się serca z radości.*

Że zadane goisz bliźny
 Przez przybyt Twój ku nam z czułości.
 Witaj więc Narodzie Pana.
 Ustroy mu drogę kwiatami,
 Wszak Go Oyczyzna kochana
 Zowie Oycem między nami.
 Królem Cię sobie mieć chcemy,
 Panuy nad nami łaskawie,
 Bo i o tym dobrze wiemy,
 Że nam nie źle w Twey ustawie.

Dnia drugiego Najjaśniejsze Królestwo o godzinie siódmej zrana do Skarbcu zwiędzić niektóre osobliwsze starożytności udali się, i tam bawili blisko godzinę, potem weszli do Kaplicy Matki Bożkiej, tam słuchali solenney Wotywy przez Wł. JX. Generała XX. Paulinów mianą, klęcząc przez całą Wotywę dla nas z największym przykładem. Po skończoney Wotywie i odebrany Błogosławieństwie, udali się Najjaśniejsi Królestwo do Biblioteki, po tej wizycie odprawioney wsiadli do swych pojazdów, i udali się w dalszą drogę do Krakowa, pomiędzy użycowanym wojskiem liniowym, iako też i Gwardyi Narodowey, gdzie było stokrotne z działo ogłoszenie odziału Najjaśniejszego Królestwa. Jestem z winnym szacunkiem &c. &c.

O D A

Na przejazd Najjaśniejszego FREDERYKA AUGUSTA, Króla Sakiego, Xiążęcia Warszawskiego, przez Częstochowę i Powiaty nadgraniczne na obęcie Krakowa i krajów przyległych Traktatem Wiedeńskim do Xięstwa Warszawskiego przyłączonych, napisana przez JX. Tomazsa Chłkowskiego, Prebyszca Krufzyńskiego dnia 5 Maja 1810.

Popieszasz Królu przez wierne Ci Kraje,
 Gdzie Cię rad każdy Monarcha uznaje,
 Odzie kto Cię wyrzy inż sobie winznie,
 Ze Cię ogląda i w sercu szanuje.

Z tych krótkich mych słów przekonay się Panie,
 Iż Polak wiernym Królowi się stanie,
 Czy to w brzd Stolic, czyli w oddaleniu
 Chowa to w sercu, co wyraża w pieniu.

Dażysz tu Panie drogę, od Poznania,
 Który Ci składa hołd uszanowania,
 Kalisz na Twój szjad cały się gromadzi,
 A Wieluń nową drogą Cię prowadzi.

Cleszy się dalej Miasło Częstochowe,
 Lubo zniszczone więcy niż połowa,
 Już w części mu się szkoda wynadgrodzi,
 Gdy Król tak dobry w jego bramy wchodzi.

Dwakroć się rzuca na Warowni mury,
 Dwakroć zepchnięty nieprzyjaciel z góry,
 Musiał za wstydem odejść odepchnięty
 Widząc swój zamiysł na próżno powzięty.

Chlubno to bardzo dla miejsca przyszańę,
 Lecz czyią mocą to wszystko się staję?
 Wam to Rycerzom zwycięztwo przyznaję;
 Lecz czyim ogniem serce zagrzewaję?

Temu więc pierwey składaymy dzięki,
 Co zwycięztwami rozrządził przed wieki,
 Toż się należy hołd oddać Koronie,
 Pod której berłem Mars zdobi swe skronie.

Xiążęciu potym wdzięczność się należy,
 Co do ratunku na czele wojsk bieży,
 Toż wam Rycerze dzięki wiekopomne,
 Za tyle zwycięztw, których tu niewspomnę.

Zjad do Krakowa nasz gość się udaję,
 Tam go za Pana Kray cały uznaję,
 Tu Stolica pierwszych Królów wita,
 Poddaję Mu się orężem zdobyta.

Nie mam szczeręy dziele się poddaję,
 Gdzie serce pierwey do Rzędzy przystaję,
 Wszak inż złożyła wierności dowody,
 Kiedy swe niosła w ofierze swobody.

Niosła Stolica, niosła ie i kray cały,
 Każdy był Polak w darach swych wspaniały,
 Odbierz więc Królu hołd od Twych poddanych,
 Odbierz go od nich iak od przywiązanych.

Połącz Polaków Lecha iedno Plemię,
 Niech inż dziedziczą wspólną sobie ziemię!
 Niech razem łączni przy AUGUSTA Tronie,
 Żyją swobodnie na Oyczyzny łonie.

z Krakowa dnia 9 Maja.

Miasło Kraków, odwieczna Królów Polskich Stolica, miało szczęście dnia 7go bieżęgo miesiąca powitać w murach swoich Najjaśniejszego Króla naszego, którego dniem pierwey poprzedził JW. Minister Sekretarz stanu Breza. Najjaśniejszy Pan wiechał o godzinie 7mej popołudniu bramą Floryańską z Najjaśniejszą Królową i Królowną do miasta, przy wyfirzalach z działo, odgłosie wżyskich dzwo-

nów, wystąpieniu całego w naszych okolicach itoiącego wojska, synagogi wyznania Moyżeszowego, wszystkich cechów z chorągiewami, Magistratu, &c. &c. i radosnych okrzykach tyjących tłumów ludzi. Nayaśniefzy Pan wysiadł do (przygotowanego dla siebie pałacu w rynku pod *Baranami* zwanego. Wzylstek lud zgromadził się przed pałacem wykrzykując: — » *Niech żyje Frederyk August!* » Nayaśniefzy Pan raczył się z Królową Jeymością pokazać ludowi, który trzykrotnie powtórzył okrzyki. W wieczor cała miasto i wszystkie przedmieścia były wspaniale oświecone. Obszerniejszy opis tego pożądanego zdarzenia tak dla Obywatelów ziemiańskich, iako też miasta *Krakowa*, tudzież mowy, któremi Nayaśniefzy Pan był witany, dla krótkości czasu odkłamydo do przyszłej gazety.

z Poznania dnia 8 Maia.

W tych dniach przybył tu JW. Generał brygady *Axamitowski*, iako dowódzca wojska w Departamencie tutejszym i zajął swą kwatę. Miasto tutejsze porzytuie sobie za szczęście, że ten sam, Generał (na ów czas Pułkownik), który podczas weyścia wojsk *Francuzkich* do kraju naszego, pierwszy tu był Kommandantem placu, wraca znowu do niego iako dowódzca wojsk w departamencie.

z Wiednia dnia 25 Kwietnia.

Cesarzowa Jeymość przychodzi znacznie, lecz powoli do zdrowia. Lekarze mają nadzieję, iż za nadejściem łagodniejszej pory roku wkrótce zupełnie wyzdrowieie. Młody wiek tej Monarchini, która dopiero ma lat 22, przyłoży się także do szczęśliwego skutku. Xiążę *Neufchotelcki*, bawiać ostatnią razą w tutejszy itolicy, zdumiewał się nad ukłztałceństwem iey umyślu; trudni się ona wychowaniem pasierbie swoich z troskliwością przynoszącą największy zaszczyt iey sercu. Codziennie ich odwiedza, znajduje się często na ich lekcyach; i sama uczy Cesarzowny robot kobiecych.

Cesarz Jmé codzien prawie odbiera listy od małżonki Cesarza *Napoleona*; polkramią one żal, który z rozłączenia się od nayukochańszej córki pochodzi. Arcy-Xiężniczka *Marya Ludwika*, nim ieszcze na tron *Francuzki* wstąpiła, była naymilszą towarzyszką oycy swojego. Co wieczor prawie bawiła kilka godzin w gabinecie iego, czytała mu nowe pisma i gazety, lub rozmawiała z nim w uczonych materyach. Teraz Arcy-Xiężniczka *Leopoldyna*, mająca lat 14, przepędza wieczory u oycy swojego.

Dnia wczorayszego, deputacya od stanów niższej *Austryi* pod prezydencją Marszałka Hrabiego *Dietrichstein*, miała audyencyą u Cesarza Jmci, zapraszając Monarchę na bliższy sejm.

Na początku przyszłego tygodnia, Cesarz Jeymość pojedzie do dobr dawniej *Firnbergskich*, a teraz familiynych *Austryackich*, a potem z Cesarzową uda się do *Pragi*, dokąd iuż dzisiaj poiazy Dworłkie i konie wylży.

Puszczono tu wieść, iż pewny zagraniczny Poseł z *Carogrodzie* został zamordowanym, i że Internuncyusza *Austryackiego* do siedmiu wież wsadzono. Wiemy stoli, iż ta pogłółka iest zmyśloną przez *Greków*, ażeby cerna bawelny posła w górę.

z Lwowa dnia 8 Kwietnia.

W końcu bieżącego lub na początku przyszłego miesiąca spodziewamy się tu przybycia Hrabiego *Goes*, Gubernatora Prowincyonalnego z *Wiednia*.

W przyszłym tygodniu spodziewamy się kilku tysięcy wojska *Rosyiskiego*, które z *Włoch* tędy do Oyczyzny swojej powraca.

z Paryża dnia 28 Kwietnia.

Oto są pisma przyłozone do Rapportu Ministra Policyi zdanego Cesarzowi Jeymości, względem Pana *Ko li*, który ze strony *Angielskiej* przybył do Xiążęcia *Ferdynanda*:

Nro 1.

Kopia listu Pana Berthemy do Senatora Ministra Policyi, donoszącego mu o przytrzymaniu i odesłaniu Kolli do Paryża.

w Valencyi 6 Kwietnia 1810 roku.

» Donoszę JW. WCPanu przez nadzwyczajnego gońca o wypadku naszylm w *Valencyi*. Pan *Amezaga* rzadca dworu Xiążąt *Hiszpańskich*, uwiadomił mnie imieniem Xięcia *Ferdynanda*, iż tajny wyłhaniec *Angielski* wciśnął się do zamku. Połzełem natychmiast do Xięcia, którego mocno wzruszonego załtałem *Anglicy* (rzekł do mnie) *wiele złego narodow Hiszpańkiemu wyrządzili, i pod moim imieniem taczą ieszcze krew Hiszpańka.* — *Uwiedzione Ministryum Angielskie fałszywym mniemaniem, iż tu z musu siedzę, każoło mi podać sposoby do ucieczki, i przysłało do mnie człowieka, który pod pozorem przedania mi plodów kunsztu, miał mi oddać poselstwo Króla Angielskiego.* — Wynalazłem zaraz tego posłańca i przytrzymałem który oświadczył, że się zowie *Baron Kolli*, rodem *Irlandczyk*, i iest Ministrem Króla *Angielskiego* przy Xięciu *Ferdynandzie*. Kaza-

tem go zawieść pocztą do JW. WPana z wielu papierami, które miał przy sobie. Badania, które z nim każesz uczynić, uwiadomią cię zapewne o szczegółach jego zamiarów, i współnikach, iakich mieć może. — Ile z odpowiedzi jego na moje zapytania wymiarkowałem, sam on tu tylko przybył, i nikogo nie znał. — Xiążę *Ferdynand* iak najlepszym tchnie duchem, i dobrze to czuie, iż Cesarz Jegomość iest najlepszą podporą jego i najlepszym opiekunem. — Niewymowna wdzięczność, żądza i nadzieia stania się przysposobionym synem Jego Cesarzko Królewskiej Mości, te są uczucia, któremi serce jego iest przeniknione. W takich to okolicznościach i wśród nawet świetnych festynów dawanych przez tego Xięcia z powodu zaślubin Jego Cesarzko Królewskiej Mci, a na które zaprosił do zamku *Valençay* najznakomitsze osoby z całej prowincyi, przybył Baron *Kolli* z godnemi śmiechu zleceniami. A zatył łatwo można było przewidzieć, iakiego dozna przyięcia. — Proszę JW. WPana, abys mi kazał dać kwit na przestane ci przezemnie różne rzeczy.

Jestem &c.

(podpisano) Szef Szwadronu, *Berthemy*.

Nro II.

Kopia listu Xięcia Ferdynanda do Pana Berthemy, Gubernatora zamku Valençay, pod dnia 6 Kwietnia, z uwiadomieniem go o uczynionym kroku przez Kolli.

»MPanie Gubernatorze! Nieznajomy iakis wcisnął się do tego pałacu pod pozorem roboty tokarzkiej, a polym ważył się oświadczyć Panu *Amezaga*, naszemu Koniulzemu pierwszemu i Rządcy dworu naszego, że chce mnie uprowadzić z *Valençay* i oddać mi listy, które przywiozł, nareście, przywieść do końca zamiar i plan tego straszego przedsięwzięcia. Honor, spokoyność nasza i dobra opinia należąca się namym zeladam, bylyby na szwank narażone, gdyby P. *Amezaga* nie był na czcile dworu naszego, i nie dał w tey niebezpieczney okoliczności nowego dowodu swoiey wierności i niezłomnego przywiązania ku Cesarzowi i moiey osobie. Urzędnik ten, który WPana zaraz o co idzie uwiadomił, doniósł mi także o tym natychmiast. Postanowiłem lam uwiadomić WPana, iż wiem o całej tey rzeczy, i ponowić przy tey okoliczności moie uczucia wierności ku Cesarzowi *Napoleonowi*, tudzież wynurzyć, ile się wzdrygam na ten piekielny projekt, którego sprawcy i współ-

nicy niechay będą tak ukarani, iak zasłużyli.

Jestem &c.

(podpisano) Xiążę *Ferdynand*.

P. S. Proszę WPana, abys o w pół do 4tey przybył do Pana *Amezaga*.

Zgodność świadczą:

(podpisano) Szef szwadronu, *Berthemy*.

Nro III.

Kopia indagacyi odbytey z Kolli do Ministera Policyi Generalney.

»Dnia 8 bieżącego miesiąca 1810 roku przeprowadzono do Ministerium Policyi Generalney człowieka przytrzymanego w *Valençay* dnia 6go bieżącego miesiąca, którego indagowano w następujący sposób:

Pytanie: — Jakie iest WPana imie, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, stan, i mieszkanie?

Odpowiedź: — *Karol Leopold Baron de Kolli*, mający lat 32, rodem *Irlandczyk*, Minister Króla *Jerzego III.* przy Xięciu *Asuryi Ferdynandzie VII.*

Pytanie: — Do iakich osób udałeś się WPan w *Londynie* z propozycją i przyięciem projektu, który cię sprowadził do *Francyi*?

Odpowiedź: — Do Jego Królewiczkojkiej Mości Xiążęcia *Kent*, który o tym pomówił z Królem, Oycem swoim, poczym rzecz tą ułożoną została przez *Margrabiego Wellesleya*.

Pytanie: — Jakie WPan podano środki do wykonania tego przedsięwzięcia?

Odpowiedź: — Dano mi imo list wierztyelny, nieczyniący żadney wątpliwości względem moiey osoby, i mego posellstwa przy Xięciu *Ferdynandzie*; 2do Dwa listy Króla *Angielskiego* do Xięcia, które znalezione w papierach moich; 3tio Fałszywe drukowane paszporty, kartę drożną, rozkazy Ministrów *Marynarki* i *Woyny*, stęple, pieczęć Sekretaryatu Stanu, co wzystko mi iest zabrane w czasie mego przytrzymania, i com z sobą przywiozł, abym okazał Xięciu środki moie; 4to Pieniądze potrzebne na wydatki tego przedsięwzięcia, miałem 200,000 franków i kredyt nieograniczony na domy bankowe *Maentoff* i *Clancy* w *Londynie*; nakoniec potrzebny okręt *Incomparable* o 74ch działach; la *De-daigneuse* o 50; Galeotę *la Piquante*, i bryg ieden. Flotta ta mająca żywności na 5 miesięcy, oczekuje powrotu mego na brzegach *Quiberon*. Maiąc takowe źródła, pożegnawszy się z Królem i jego Ministrem dnia 24go *Stycznia*, udałem się z *Londynu* dnia 26 do *Plymouth*, z Kommodorem *Cokburn*, który

miał dowództwo nad flotą. Pan *Albert de Saint Bonnel*, którego o planie moim wiadomem, pozostał w *Londynie* czekać na paszporta, kartę drożną, sęple, pieczęcie &c. które robić śpiesznie nakazano; słabość Margrabiego *Wellesleya*, spożniła wyjazd Pana *Saint Bonnel*, przyjechał do mnie dopiero przy końcu Lutego: w kilka dni potem popłynęliśmy. Wylądowałem na brzegi *Quiberon* w nocy z dnia tego na rotę Marca.

Pytanie: — Jakich ostróżności środków użyłś WPan w czasie swego wylądowania, w celu ukrycia się przed śledzeniem, którego mógłś być przedmiotem, i papierów, któreby mogły dać poznać pobudkę jego podróży.

Odpowiedź: — Włożyłem w moją trzcinę list wierzycielny, o którym mówiłem; dwa listy Króla Jęomości *Angielskiego*, ukryłem za podławką mey sukni; część dyamentów zaszyłem w kołnierzu mego futra, i w moim pasie: Pan *Saint Bonnel* miał resztę i ukrył ją w chustce na szyi.

Pytanie: — Miałeś WPan przed wyjazdem swojra z *Francyi* do *Anglii* jakie związki w *Valençay*.

Odpowiedź: — Żadnych?

Pytanie: — Po wylądowaniu dokądżeś się udał?

Odpowiedź: — Do *Paryża*; odprawiłem podróż podług karty drożney, którą mi w *Anglii* dano.

Pytanie: — Długożeś WP. bawił w *Paryżu*?

Odpowiedź: — Zatrudniałem się nabyciem pieniędzy, sprzedając dyamenty, które miałem od Margrabiego *Wellesleya*. Kupiłem karyolkę i konia od *P. Couvert*, na ulicy *Filles Saint Thomas*, w hotelu *Angielskim*. Pan *de Saint Bonnel*, kupił dwa konie od osób, których nie pamiętam nazwiska; od czasu mego wyjazdu do *Valençay* miał kupić jednego od *Franconi*, a drugiego od *Xiężney Corignan*.

Pytanie: — Jakim sposobem weszłeś WPan do zamku *Valençay*?

Odpowiedź: — Udałem się do zamku iako mający drogie rzeczy do przedania &c. Mnie miałem, że tym sposobem będę mógł oddać Xiążęciu listy, które mi powierzono, przelozyc mu wszystkie moje środki, i otrzymać zezwolenie jego. Na ten koniec pomówiłem tylko z Xięciem *Don Antonio* i Intendentem. Xiąże *Ferdynand* niechciał się ze mną widzieć, ani nic odemnie przyjąć; mam nawet

powód do rozżalenia, sądząc z sposobu, i jakim przyjął moją tak chwalebłą propozycyę, iż ostrzegł gubernatora, i w mocy tego ostrzeżenia arestowany zostałem.

Pytanie: — Jakie rozporządzenia uczyniłeś w celu przeprowadzenia Xięcia *Ferdynanda* na brzegi, w przypadku, gdyby się był przychylił do jego propozycyi?

Odpowiedź: — Pierwsze moje zawiwienie się w *Valençay* miało za cel dać poznać mój zamiar Xięciu, ułożyć się z nim, gdyby go był przyjął, o dzień, w którymbym go uwioził, i natychmiast udałbym się na brzeg, abym wiadomił o dniu dowodząc moiej floty, powróciłbym do *Paryża* dla zamowienia sobie ludzi i koni potrzebnych, którychbym potrzebował na flacyach, iakieby po drodze ułożył. Wia-czorem w dniu umówionym Xiąże wyzłedłby ze swoich pokoiów, a mając konie rozstawione po drodze, oddalilibyśmy się znacznie od *Valençay*, nimby się spofirzeżono względem jego odjazdu.

Pytanie: — Dokądże zamierzyłeś sobie WPan poprowadzić Xięcia wsiadłszy z nim na okręt?

Odpowiedź: — Zamiarem Pana *Wellesleya* było, iżbym go zaprowadził do *Hiszpanii*: *Don de Kent* pragnął, aby był prosto zaprowadzony do *Graltaru*; lecz przeciwnego byłam zdania; byłoby to zaiste wtrącać go do więzienia: chciałem go zapytać się o miyscę, gdzie go miał zaprowadzić, gdyż mnie upewniono, że dowódzca *Cockburn* miał rozkaz udać się za mną.

Pytanie: — Jakie są osoby, których WPan miałeś użyć?

Odpowiedź: — Pan *Saint Bonnel* sam ieden wiedział o moim zamiarze; w ten czas dopiero wyzłakiwałbym osoby, których do ulkutecznienia mego projektu mogłbym użyć, gdybym się zapewnił o przedsięwzięciu Xięcia *Ferdynanda*; liczba onych miała być szczupła.

Pytanie: — Znasz WPan okolicę *Valençay*, i kraie, przez które miałeś przejeżdżać?

Odpowiedź: — Nieznał wcale tych kraioów; lecz wyborne karty geograficzne, które w *Paryżu* kupiłem, gdy tam przybył, objaśniłyby mnie dostatecznie.

Pytanie: — Jaki powód mógł WPana skłonić do podobnego zamiaru?

Odpowiedź: — Zdawał mi się być szanownym...

Pytanie: — Przyznajesz się WPan do tego pskieciku, który mu pokazuje?

Odpowiedź: — Przyznaję się: są w nim papiery, ścieple, pieczęci, i inne przedmioty, o których mówiłem, i które wzięto, gdy mnie aresztowano.

Wtedy Pan *Kolli* własną ręką papiery podpisał.

(podpisano) *Kolli*.

Zgodność zaświadczam:

Minister Policyi Generalney,
Xiąże *Otrante*.

Nro IV.

List Króla *Karola IV.* pisany do Króla *Angielskiego* w roku 1802. dany był *Kolli* z przypiskiem Margrabiego *Wellesteya*, aby mu to służyło za dowód wierzytelności przy Xiąciu *Ferdynandzie*. Pomieniony list zamyka w sobie uwiadomienie o zaślubieniu *Ferdynanda* Xiążęcia *Asturyi*, z Xiążniczką *Maryą Antoniną*, córką Króla *Obojga Sycylii*.

Na wierzchu tego listu, ręką Margrabiego *Wellesteya* napisane były następujące wyrazy:

Niżej podpisany najpierwszy Sekretarz Stanu Króla Jmci *Angielskiego*, w wydziale interesów zagranicznych, zaświadcza że niniejszy list jest rzeczywiście ten sam, który Król Jmość *Katolicki* *Karol IV.* przesłał Królowi Jmci *Angielskiemu* *Jerzemu III.* z powodu zaślubienia się Xiążęcia *Asturyi*, teraz Króla *Ferdynanda VII.* To pismo autentyczne powierza się ofobom, które będą miały honor oddać je Królowi Jmci *Katolickiemu* *Ferdynandowi VII.* w celu sprawdzenia ich poselstwa “

Na ulicy *Downing* dnia 26 Lutego 1810.
(podpisano) *Wellestey*.

Nro V.

List Króla *Jerzego III.* z podpisem własnoręcznym do Xiącia *Ferdynanda*, mający być oddany przez *Kolli*.

„Mości Panie Bracie! Od dawnego czasu upatruję sposobności, iżbym mógł przystać Waszey Królewskiej Mości list podpisany własną moją ręką, abym go uwiadomił o uczuciach moich, i głęb kim żalu jaki czuję od czasu, jak Wasza Królewka Mość oddaliła się z swego Królestwa, i z łona swoich wiernych i dobrych poddanych. Mimo gwałtów i okrucieństw, któremi przywłaszczyciel tronu *Hiszpańskiego* gnębi naród *Hiszpański*, będzie zaiste dla Waszey Królewskiej Mości niemłą pociechą, gdy się dowiesz iż lud jego zachowuje

zawsze swoją szczerość i przywiązanie ku osobie swego Króla, i że *Hiszpania* czyni ciągle wysilenia ku utrzymaniu praw Waszey Królewskiej Mości, i przywróceniu niepodległości monarchii. Zrządził mego Królestwa, floty mojej i wojska nieustannie wspierają poddanych Waszey Królewskiej Mości w tej wielkiej sprawie, a mój sprzymierzeniec, Xiąże *Regent Portugalski*, przyczynił się do tego z gorliwością i stałością wiernego przyjaciela.

Dobrym poddanym Waszey Królewskiej Mości, tudzież jego sprzymierzeńcom, zbywa szczególnie na obecności Waszey Królewskiej Mości w *Hiszpanii*, gdzie osoba jego nowyby zapal wzniciła. Przeto z szczerością przyiazni i związku łączącego mnie z interesami Waszey Królewskiej Mości, proszę go iżbyś się zastanowił nad sposobami najgruntowniejszemi i dostatecznemi do uchronienia się niegodziwości i takich doswiadczasz, i pokazania się wśród ludu, który szczególnie pragnie szczęścia Waszey Królewskiej Mości i jego chwały. Do tego listu przydać kopia listu wierzytelnego, który mój minister w *Hiszpanii* poda Juncie centralney, która tam w imieniu Waszey Królewskiej Mości rządzi.

Proszę Waszey Królewskiej Mości iżbyś nie wątpił o mojej niezmienney przyiazni, zostając z nieodmiennym przywiązaniem.

Mości Panie Bracie,

WC. Pana dobrym bratem

(podpisano) *Jerzy Król*.

Z rozkazu Króla Jmci (podpisano) *Wellestey*.
w Pałacu Królowej w *Londynie* dnia
31 Stycznia 1810 roku.

Nro VI.

List więzku *Lacińskim* pisany, Króla *Jerzego III.* do Xiążęcia *Ferdynanda*, który *Kolli* miał zlecenie oddać. Listu tego jest następujące tłumaczenie.

Jerzy III. z *Bożey łaski* Król *W.* *Brytanii*, obrońca w *ary*. Xiąże *Brunświcki* i *Luneburcki*, Xiąże *El* ktor, do *Najjaśniejszego* i *Najpotężniejszego* *Monarchy*, Pana, *Ferdynanda VII*, *Króla* *Katolickiego*, *Hiszpańskiego*, *Obojga Sycylii* i *Indyow*, naszego brata i ukochanego kuzyna; pozdrowienie.

Najjaśniejszy i *najpotężniejszy* *Monarcho*, bracie, i ukochany kuzynie!

Ilustotnym celem naszych życzeń i naszej troskliwości, jest utrzymanie i powiększenie wszelkimi sposobami, i jakie tylko są w mocy na-

osey, dawney przyjaźni szczęśliwie między nami przywróconey; gdyż o nic usilniey nie staraliśmy się iak aby zobopólnemiż pożytkami podźwignąć handel, który w każdym czasie był tak pożytecznym dla poddanych obojga Narodów, a szczególniey doprowadzić pragnę do szczęśliwego końca, wysileniem wspólnym, wojnę którą prowadzimy przeciw wspaniałemu nieprzyjacielowi; Przeto postanowiliśmy wysłać do dworu Waszey Królewskiej Mości osobę niemniej zafczyconą przymiotami rozumu, iako szlachetnością swego urodzenia, mającą od nas zlocenie, aby złożyła Waszey Królewskiej Mości wyrazy uczuć któremi jesteśmy przeięci ku Jego osobie.

Na ten koniec obraliśmy naszego sługę i ukochanego radcę Henryka *Wellesleya*, Koniuszego, i nadaliliśmy mu charakter naszego nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego, będąc przekonani iż ten wybor będzie miłym Waszey Królewskiej Mości. Niepozostawiając nam iak tylko prosić go, iżbyś łaskawie przyjął naszego nadzwyczajnego posła i Ministra pełnomocnego, i polecieć Waszą Królewską Mość i dwór Jego Królewskiej Mości Bolkiey Opatrzności, by ich od wszelkiego niebezpieczeństwa zachować raczyła.

W Pałacu naszym Królewskim w *Windser* dnia 31 Stycznia 1810, 50go roku naszego panowania.

Waszey Królewskiej Mości dobry brat
(podpisano) *Jerzy Król.*

Zgodność świadczą: *Wellesley.*

Nro VII.

List Pana Berthemy do Ministra Policji Generalney.

» Mam honor donieść; Jaśnie Wielmożnemu Panu, iż dnia 25go Marca Xiążęta *Hiszpańscy* uczynili mi honor przesyłając mi przez Pana *Amozaga*, pierwszego swego koniuszego, notę w której Xiążęta Jmość uwiadomili mnie, iż pragną wynurzyć żywą i czułą radość którą czują z zasłużenia się Cesarza i Króla z Jego Cesarzowiczowską i Królewską Wysockością *Maryą Ludwiką*, Arcy Xiężniczką *Austryacką*, i z tego powodu dać iawne dowody miłości i zupełnego przywiązania które poświęcają wspaniałey osobie *Napoleona Wielkiego*. — Skoro Xiążęta Ichmość raczyli mi obiawić uśnie uczucia które na piśmie wyrazili, porozumiałem się z ich pierwszym koniuszym w celu ułożenia tego wspaniałego obchodu, ile okoliczności mięysca dawały.

Dnia 1go Kwietnia, o godzinie 6tey zrana,

wystrzali z dział zapowiedzieli dzień tego uroczystego obchodu. — O godzinie 8mej odprawiła się parada wojskowa na dziedzińcu zamkowym: poltawa żołnierzy była uymięca. O godzinie 10tey, udałem się z pierwszym koniuszym Xiążąt, i władzami cywilnemi w *Valencay*, do Kościoła tegoż miasta, w trzech przepysznych posiadkach. Mieszkańcy równie się tam gromadnie udali. Załoga tworzyła podwoyne szeregi, od drzwi Kościoła aż do ołtarza. *Summa* i *Te Deum* za pozwoleniem Arcy-Biskupa departamentu *Indre* odprawiły się przy śpiewach i muzyce. Przenajświętszy Sakrament wystawiono, i nabżeństwo zakończyło się modłami za Cesarstwo i królestwo Ichmość. Na ulicy i w Kościele nie przestawano krzyczeć: *Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa!* z największym uniesieniem.

Assyltencya udała się z Kościoła w *Valencay* do kaplicy zamkowej. Gdy się władze rządowe uszykowały, i wojska stanęły w szeregach od pokoiów Xiążąt aż do ołtarza; udałem się z pierwszym Koniuszym do wielkiej sali, gdzie zastałem Xiążąt, których miałem honor poprowadzić na przeznaczone mięysca. Wystrzali z dział dały się słyszeć, które co godzina ponowiono.

O godzinie 12tey Jajmużnik Xięstwa Ichmość celebrował, śpiewano *Te Deum*, która muzyka wygrywała, i nabożeństwo zakończyło się modłami o zachowanie Cesarstwa i Królestwa Ichmość. Przed wyjściem z kaplicy Xiążęta *Ferdynand* obróciwszy się do przytomnych, kilkakrotnie zawołał: — *Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa!* My powtórzyliśmy też same okrzyki z radością i zapalem.

O godzinie 1wzszej odprowadziłem w towarzystwie pierwszego Koniuszego, Xięstwo Ichmość do ich pokoiów. — O godzinie w pół do 2giey, kazałem czynić obroty wojskowe przed Xięstwem Ichmość. Ogień artyleryczny dobrze był kierowany. Jazda potrzebuie wielkiej wprawy. Nakoniec miałem honor przedstawić Xięstwu Ichmość Prefekta *Loir* i *Cher*, którego oni zaprosili; Panów *Lef-vre* generalnego poborcę departamentu *Loir* i *Cher*, *Godeau d'Entraiques*, prezydenta Kantonu; Officerów załogi, &c. Xięstwo Ichmość raczyli mi oświadczyć ukontentowanie swoje z czynionych obrotów wojskowych.

O godzinie 4wzartej, udałem się z Prefektem *Loir* i *Cher* do pierwszej sali, będąc zaproszony na obiad do Xięstwa Ichmość. Następujące spełniano toality: — *Xięcia Ferdynand*

da; Naszych Najjaśniejszych Monarchów Wielkiego Napoleona i Maryi Ludwiki iego Małżonki; Xiążęcia Karola, Obu famili Cesarzkich i Królewskich, Francuzkiej i Austryackiej; Xiążęcia Antoniego; Szczególnego związku Napoleona Wielkiego z Maryą Ludwiką.

O godzinie 5tej pożegnaliśmy się z Xięstwem Ichmość. Pan Amezaga ich pierwłzy Koniuszzy, oddał w ich imieniu każdemu Officerowi z załogi zegarek z repetycyami. Pod-officerowie z załogi otrzymali po sześć franków gratyfikacyi, a żołnierze po trzy. Nadto Xiąże Ferdynand wyznaczył 600 franków posagu dla najcnotliwszey, i najuboższy panielki z Kantonu. Xięstwo Ichmość równie kłsztem swoim kazali, aby ubrano ośm chłopów i ośm dziewcząt w czasie przyjęcia ich pierwszy kominunii na Zielone świątki. — O godzinie 6tej odprawiła się uczta dla urzędników dworu pod prezydencyą pierwszy Koniuszego; na którą zaproszono władze cywilne, i inne znaczne osoby. — O godzinie 7mej, Xięstwo Imość wezwali mnie, ażebym się z nimi udał do sali uczy. W ich przytomności spełniano toasty, a Xięstwo Ichmość dawali okłaski z wielkim uniesieniem. Przynoczę tylko spełnienie toastu pierwszy Koniuszego Pana Amezaga:

„ Napoleona Wielkiego i Maryi Ludwiki, kto zy są chwala i rozkosza Francyi i Niemiec. Oby opatrność Boska dała im życie długie i szczęśliwe. — W tey sali znajdował się wizerunek Cesarza i Króla, bogato i prze-wybornie ozdobiony. — O godzinie 8mej miałem honor z Xięstwem Ichmość zwiedzić illuminaacye. Cały zamek, zwierzyniec, i trzy dziedzińce 9,000 lamp oświecone, piękny widok sprawity. Lud nie przestawał wołać: — Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa! — O godzinie w pół do 9tej, Xięstwo Ichmość udali się do małej galeryi, gdzie wszystkie zaproszone osoby na nich czekały. Bardzo piękny fajerwerk puszczono, i pogoda sprzyiała. Potym lud udał się na drugi dziedzińce, gdzie takowy czytano napis nad wielkimi drzwiami wniyścia:

Cesarzowi Francuzów, Królowi Włoskiemu. Jego wspaniałej małżonce, Maryi Ludwice Austryackiej. Xiążęta Hiszpańscy; Ferdynand, Karol, Antoni.

Poczym Xięstwo Ichmość udali się do swoich pokoiów, gdzie słuchali Koncertu bardzo pięknie granego. Osoby na ucztę we-

wane, znajdowały się na koncercie. O godzinie 11tej Xięstwo Ichmość powrócili do swoich mnieyzych pokoiów. Tym sposobem dzień się wczorayszy ukończył.

Jestem z głębokim uszanowaniem, Jaśnie Wielmożnego Pana, Najniższy i najuniższy sługa. (podpisano) Berthemy. w Valençay dnia 220 Kwietnia 1810.

Nro VIII. Kopia listu Xięcia Ferdynanda do Szefaszwadronu Berthemy Gubernatora Valençay. w Valençay dnia 4 Kwietnia 1810.

MOŚCI PANIE!

„Panać pomówić z W Panem w rozmaitych przedmiotach, które mnie od dawnego czasu zajmują, proszę go iżbyś przyszedł o godzinie 3ciey po południu do Pana Amezaga, naszego pierwszy Koniuszego. On ieden posiada zupełną ufność naszą i sprawiedliwie zasługuje od dawnego czasu, z powodu swych wybornych postępków w każdym względzie, i zupełney wiadomości interesów naszych, które zawsze sprawował z wielkim naszym ukoñtentowaniem i pożytkiem.

Pan Amezaga, który w imieniu moim miał honor mówić z W Panem o rzeczach wyżej namienionych i o innych, które się nas tyczą, powiedział mi, iż W Pan jestes o wszystkim uwiadomiony. Przeto Mości Panie, rozmowa nasza będzie krótka, i niezabierze mu czasu do prowadzenia jego interesów potrzebne-go. To co mnie teraz zajmuję, jest rzeczą naywiększey wagi. Naymocniejszym moim życzeniem jest, stać się tylnem przybranym Cesarza Imości, naszego wspaniałego Monarchy. Sądzę się być godnym tego przybrania, któreby rzeczywiście było szczęściem życia mego, z względu na przywiązanie moje naywiększe do świętey osoby Cesarza Jegomości, tudzież przez moją podległość i posłuszeństwo zupełne zamiarom i rozkazom jego. Prócz tego bardzo pragnę, opuścić Valençay, gdyż mieszkanie to będąc zupełnie smutne, nie jest nam w żadnym względzie dogodne.

Miło mi jest zaufać wielkości postępowań, szlachetney dobroci Cesarza i Króla, i wierzyć, że moje naygorętsze życzenia wkrótce się ziszczą.

Przyimiy WPau &c. (podpisano) Ferdynand. Zgodność świadczą. (podpisano) Berthemy. DODATEK

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 15go MAJA ROKU 1810 we WTOREK.

Dnia 8go b. m. znajdował się Najjaśniejszy Pan na kazaniu i summie w kościele Katedralnym *Krakowskim*; wieczorem tegoż dnia były pokoje dla Dam; nazajutrz to jest dnia 9go t. m. wyjechał N. Pan do *Wieliczki*.

Część Dworu N. Pana i bagaże przybyły już do tutejszey stolicy.

W przeszłą Niedzielę odprawia się w kościele S. Krzyża msza woylekowa, w przytomności Generała dywizyi *Dabrowskiego*, oraz wielu Generałów i wyższych officerów; poczym woyleko czynią zwyczajne obroty na dziedzińcu *Saskim*.

Mowa do N. Pana, miana przez JPana Sołtykiewicza, Profesora Akademii Krakowskiej, przy zwiedzaniu tejże Akademii:

N AJJAŚNIEJSZY PANIE!

„Gdy mi stojącemu na tych smutnych gruzach starożytney *Piastów* i *Jagiellonów* chwiałby mówić przychodzi przed Waszą Królewską Mością, w pośród publiczney radości panującej w tej odwieczney Wielkich Przodków Jego stolicy, gdy rozważam, iż stawam przed Królem, który jest Potomkiem, i dziedzicem wielkich cnot i sławy Królów założycielów naszych, tak sprzecznemi czuję się bydź zaiętym uczuciami, iż gdyby w nich nie przeważała na czynach Waszey Królewskiej Mości oparta pewność, że mam mówić przed Monarchą Oycem-uczonych, i Opiekunem nauk; iżżek powołania mego przygodami dotknięty, tak iak każdego innego Akademickiego Męża, ledwoby na pospolite tylko wraz z ludem zdobyć się zdołał okrzyki.

„Tak jest w istocie Miłościwy Panie! Miejsce to, które twoją obecnością dziś uszczęśliwiał, w porównaniu dawney swojej świętności uważane bydź może iako owa na *Rzymskich* lub *Attyckich* stopach opuszczon-

Bogów świątynia, którey wspianiałe gruzy, i ułamki zastanawiając nad sobą pilne mądrego znalomca oko, wzbudziają razem w rozrzuwionym i go sercu sprawiedliwy żal naprzeciw robotom opinii, chciwości, i gwałtu. Któżby bowiem powiedział patrząc na obecny stan Akademii naszey, że to jest też sama przez tyle wieków sławna powszechna Królestwa szkół, którey, wspianiałe ręce Wielkiego *Kazimierza* węgielny założyły kamień, którą wiekopomney sławy *Władysław Jagiello*, Oyciec czci godney krwi, pełne wyborzych cnot serce Waszey Królewskiej Mości dotąd ożywiający, na to samo miejsce, na którym jesteśmy teraz, sam własną Królewską wprowadził ręką, dobrodziejstw obypał, a wysokimi przywilejami na szczytnię całego narodu, i Królową-otęy, stanu nauczycielskiego hierarchii, w obszernych granicach kraju przeznacząc, podzielił z nią uprzemnie i herby koronne, i berło własne.

„Nie tyle jednak stan obecny tej Akademii ściągacoby powinien zadziwienia, ile żalu i zapłonienia się każdego dobrego, lub przynajmniej smutnym doświadczeniem poprawionego *Polaka*. — Los bowiem ciała politycznego udziela się, że tak powiem, duszy jego, to jest: naukom, podobnie iak choroby ludzkiego ciała uderzają niemocą wszystkie władze umyślny, przysgaszając w nim nieraz rozum aż do ostatney iskierki. I iako, gdy itelica myśli gwałtowną uszkodzona jest siłą, myśl zda się opuszczać znieważony swoby przybytek, niszczenia siły żywotne, a człowieka dołtoyności wnet do pospolitych zwierząt stanu, poniżona zostaje, tak i w narodzie każdym zgwałcone siedliłko rozumu i mądrości, daie prędko czuć wyrządzoną sobie krzywdę przez upadek w społeczności porządku, przemysłu, potęgi, i samey nakonie cnoty. — Odzywające się po

ciela narodu w pośród wzrastającego nieładu, i nieharmonii jego, tu owdzie rozsądne głosy, rady, i nauki, są jak owe chwile krótkiej przytomności w niedołężnym człowieku, i giną w nim bez najmniejszego pożytku, bo nie mają środka, do którego by się mogły gromadzić dla nabrania mocy, albo z niego rozchodzić z pewnym udziałem powagi na wszystkie Towarzystwa członki. — Dla tego też to przyrodzonego niciako związku między narodami, i słońca ich oświecenia, możnaby różnami Epokami przez które przechodziła ta powszechna nauka i umiejętność Królestwa *Polskiego* szkoła, rozmierzyć okresy wzrostu, wielkości, słabości, i upadku naszego narodu.

„Uznali Wielcy Przodkowie Waszey Królewskiej Mości Monarchowie nasi, tę niezawodną prawdę, że gdzie niemała szkoła powszechna, tam niemała prawodawstwa, niemała sprawiedliwości, niemała obyczajów, niemała rządu. — *Kazimierz* ostatni na tronie *Piaśt*, chcąc oswobodzić swoy lud od wpływu obcych ustaw, i powagi cudzoziemskich trybunałów, a podnieść go do należnej niepodległości, i potężnemu Narodowi dożyłości. Sam postanowił być jego prawodawcą i sędzią. — Wielkich Królów przeważnie zamysłły słodki twórczy ich dowiec, ale samey tylko głębokiej nauce w każdym rodzaju, zachowane ich wykształcenie, i udoskonalanie onych. Ani to bynajmniej nieuwielicza pożyteczności, i piękności *Xiężyca*, że oświeca ziemię promieniami słonecznymi.

„Takim niciako uniżeniem miłości własnej, dla dobra swojej Ojczyzny; równie wielki, jak we wszystkich czynach swych politycznych przezorny *Kazimierz*, skłoniony łatwo, radą *Jarosława Skotnickiego*, trafiając w jego przekonanie, sprowadził w roku 1338 przez *Jana Grotz*, *Krakowskiego* Biskupa, z *Awenionu*, i *Paryża*, mężów znakomych naukami filozofii, i prawa, a przy mocy ich światła, dała wolat kilka na sławny wiezdzie *Wielickim*, dawno pożądane narodowi ustawy, i stała w rzedzie owych największych ludzkiej społeczności dobroczynców, których słodkie, i pełne chwały imiona, dzieje świata do skończenia wieków, troskliwie piastować będą.

„Wzrastało tym czasem przez usilne prace owych szanownych mężów światło nauk w narodzie. Przypatrzył się Król z radosnym podziwieniem coraz obfitym pierwszego szerepu swego owocom, znalazł go godnym stateczniejszey, i dogodniejszey krzewieniu się, i

rozmnazaniu jego posady, i kiedy jedną ręką xięgę praw Narodowi podaie, drugą, że tak powiem, w tymże samym czasie, wprowadził do przygotowanego z wspaniałością monarchiczną przybytku 1347 roku, pierwszą w północney Europie *Krakowską* Akademią. A tak niedając się nikomu w przyślugach Ojczyzny czynionych ani wyprzedzić, ani przewyżzyć w jednymże momencie *Justyniana* i *Teodozyusza* Wielkiego razem, łączy w Narodzie swoim zasługi, i w potomności dwoiłtego też razem do wieczney pamięci nabywa prawa.

»Pochylony atoli rozlicznymi przygodami, i nadwiedły ów szczer narodowego szczęścia, dziada swego zaladzony ręką, Królowa *nasza Jadwiga*, pięknoscią między Monarchiniami Europy, przykładnością cnót pomiędzy wszystkimi ludźmi wspaniona Pani, iakie mi tylko mogła, krzepiała, orzeźwiała, ratowała sposobami, i utrzymywała szczęśliwie. — O Narodzie *Polski!* ileż nie jesteś winien wspaniałym usiłowniom tej heroiny twoiey? — Dziewiętnastoletnia bohaterka, idzie sama na czele hufców swoich oswobodzić od przywłaszczeń *Węgierskich*, *Ruskie* twoje dzierżawy, zwycięża, i na cztery wieki odtąd od razu spokojne ci posiadanie ich zabezpiecza. — W kilkana lat potom słodką namową skłania wiekopomney pamięci *Władysława Jagiellę* małżonka swego, do podźwignienia i rozszerzenia światła w kraju, przez nowe dla tej szkoły głównej dobrodzieystwa, i bez trudności dokazuje wszystkiego na umyśle Monarchy, nieposiadającego wprawdzie, nabytey pracą nauki, ale oświeconego dosyć, porównaniem dziesięcioletnim narodu swego, z tym, przez którego do berta powołany został, iaka była różnica międzywiadomością, a dobroczynnym nauki wpływem. (*Reszta w następującym Numerze.*)

List do Redaktora *Gazety Korrespondenta*. — (*Szczupłość mieysca niepozwoliła go nam w przeszłym Numerze umieścić.*)

Zapewne nie tylko *Polak*, lecz każdy wiadomość historyczną posiadający, niezmiernie zdziwionym zostanie, gdy przeczyta w jednej z *Gazet Niemieckich*, pod artykułem *Von gelehrten Sachen*, datowanym dnia 28go Kwietnia roku bieżącego umieszczone doniesienie, iż *Astronom Kopernik* nie był *Polakiem*, lecz *Niemcem*, a to dla tego, że się urodził z rodziców *Niemieckich* i w mieście *Torunia* za-

łożonym przez Niemców; że z tym naród Niemiecki z tak wielkiego człowieka przez Naród Polski ogołoconym (*beraubt*) zostało, które to doniesienie następnie umieszcza się, iako to: » *Copernicus kein Pohle, sondern ein Teutscher. Kopernik ist in einer deutscher Stadt geboren, denn Thora, ist von Teutschen erbaut. Er ist von teutschen Eltern geboren, denn Kopernik ist eine teutsche noch jetzt existirende Familie. Er ist demnach ein Teutscher. Wie kann man ihn einen Pohlen nennen, und wie kann die teutsche Nation es so ruhig geschehen lassen, das man ihr diesen grossen Mann raubt.* — Najprzód życząc autorowi takowego doniesienia, aby obeznał się z Historją i Topografią Polską, oraz radzę mu, aby przeczytał przynajmniej dzieło *Erazma Stella de Antiquit: Borussiae libr: II.*, a w ten czas oświeci się i dowie, że miasto *Toruń* założone było na ziemi Słowian przodków (*) Narodu Polskiego, którzy dzieląc się na kolonie pod nazwiskami *Sudawinów, Galindów, Sławanów, Natanginów*, i inne, całą tę część zwaną *Prusy Polskie*, aż do wieku X. na zachód do *Wisły*, na wschód do rzeki *Pregel*, na południe do Xięstwa *Mazowieckiego*, spokojnie posiadali; później zaś *Król Dunski Waldemar II.* takową prowincją był opanował i do roku 1227 miał w swojej polselsi, poczym przez wypadki wojenne Następcy jego zmuszonymi byli ustąpić; pomimo iednak różnych odwołań politycznych,

(*) *Podług historyi, starożytney Ptolomeusza, Strabona, Herodota, Jornandesa, Tacyta i innych, naród Słowianów pod nazwiskiem Getów (można nawet znaleźć na karcie geograficznej starożytności królestwo Geta blisko rzeki Bog, dawniej od Rzymian, Hypanis zwany) iako to: Wendów, Wenedów Mogilanów, Bugianów, Peucynów, Bastarnów, Antów, Lugionów, Daków, Jadzwingów &c. &c. Król Słowiański Getów, Berebist roku 56 po N. C. bronit brzegi Dniepru (dawniej Boristhenes) i odpart, z ogromną siłą z Azyi przybitych Sarmatów, którzy potem obrócili swoją drogę do Łatwy i tam osiedli, których język dotąd jeszcze w prowincyi Zmudz zwany pozostaie, niemniej i tych nazwiska, to jest: Szamaites. — Wielka jest przeto różnica między językami Getyckim czyli Słowiańskim, a Sarmackim, co i Owidyusz rozróżnia te dwa języki temi wyrazami: Getice dicite Sarmaticeque loqui.*

podziśdzień znaleźć iestacze można wspomniane nazwiska *Słowiańskie* tamteyż okolic. — Nieznano tamże do roku 1309 nawet języka *Nemieckiego*, aż dopiero za wprowadzeniem przez *Polaków* zakonu *Teutońskiego* w *Kurlandyi* osiadłego, które nie tylko z *Niemców*, ale i z różnych składał się *Narodów*. — Później zaś, gdy ci *Krzyżacy Teutońscy* stawszy się niewdzięcznymi i zdrajcami dla *Narodu Polskiego*, w bitwie pamiętney pod *Tannenburgiem*, w roku 1410 orężem przez *Polaków* pokonanemi zostali. — Miasta zaś *Gdańsk, Elbląg, Toruń* i całe tey prowincyi *Szlachta* sprzykrzywszy sobie nieznosząc tego *Zakonu* iarżmo, po zawartey między sobą w 1440. liście, przeciw temu powstałi. W roku zaś 1454 cała ta prowincya dobrowolnie zwróciła się pod panowanie *Polaków* za *Kazimierza IV Króla Polskiego*, które w nadgodę za tę ich przychylnosć, dawne im przywileja potwierdził. — Co zaś do nazwiska *Kopernika*, którego oyciec rodem z *Krakowskiego*, autor powyższego doniesienia myli się, nazywając go *Niemcem*, gdyż takie nazwisko nawet co do iłotnego znaczenia, iest *Polskie*, i żadnego do *Nemieckiego* nie ma podobieństwa; należałoby więc, aby autor tego doniesienia najprzód poznał język *Polski*, chcąc rozróżnić dwa sobie niepodobne i oryginalne języki. — Niemniej tenże autor twierdzi *Kopernika* być *Niemcem*, z powodu, że miasto *Toruń* w którym tenże urodził się, było założone przez *Niemców*, lubo ci do założonego już weszli miała, a oprócz tego zaś, ileż iest miast starożytnych założonych przez *Greków, Rzymian* i innych, które dotąd od tylu wieków w ręku innych znajdują się *Narodów*, dla tego w tych zrodzeni lub zamieszkaliby obywatele *Grekami* lub *Rzymianami* nazywać się nie mogą. — *Kraj Polski* dla wszystkich *Narodów* bez różnicy wyznań i religii zachowujący gościnność, ma od wieków różne zagraniczne familie, składające się z *Francuzów, Niemców, Anglików, Włochów* i innych nawet z familii starożytnych *Rzymian*, stoli tych nie cudzoziemcami, lecz *Polakami* nazywa. — Autor doniesienia czyni zarzut *Narodowi Polskiemu*, iakoby ten przywłaszczał sobie *Kopernika*; zapytuie się więc autora, czy może temu zaprzeczyć że *Kopernik* żył w wieku *Isakassym*, i że ta ziemia, na której się on w roku 1472 urodził była pod ten czas własnością *Polaków*? Nakoniec niezgadza się z sposobem myślenia *Narodu Polskiego* do cudzey przy-

znawać się własności i one wydzierć, a tym bardziej, gdy *Polacy* nie mają potrzeby cudze kraje z *Mędrców* ogolaczać; oprócz *Kopernika* bowiem ziemia *Polska* dożyć jest obfita w ludzi uczonych i świątliwych, mając *Dziopifów*, *Geografistów*, *Polityków*, *Kraśmowców*, *Wierzopifów*, *Fizyków*, *Matematyków*, *Botaników*, jako to z nazwiska: *Kadłubka*, *Długosza*, *Kromera*, *Okolskiego*, *Zub* *erńskiego*, *Strykowski*, *Michowiusa*, *Sarnickiego*, *Starowolskiego*, *Rzeczyńskiego*, *Le gacha*, *Koiałowicza*, *Brudzewskiego*, *Tomickiego*, *Orzechowskiego*, *Janickiego*, *Kochanowskiego*, *Symonidesa*, *Sarbiewskiego*, *Opalińskiego*, *Syreniusa*, *Urzędowskiego*, *Zabuziańskiego*, *Żytkowskiego*, *Krasickiego*, *Naruszewicza*, *Omochońskiego*, *Alberdrandego*, *Poczobuta*, i t. d. nielicząc do tych wielu innych jeszcze żyjących: tak co do *Astronomii*, *Poszyi*, *Historji*, *kunsztów* i t. d. jako to między innymi *Jana Śniadeckiego*, *Niemcewicza*, *Osińskiego*, *Trembeckiego*, oraz tyle innych świątliwych i uczonych, *Mezów* tutajszego *Zgromadzenie Przyjaciół Nauk* skadających.

A. S. W.

z *Bruxelli* dnia 28 Kwietnia.

Przyjazd *Cesarstwa* *Jchmość* spóźnił się iednym dniem, i dopiero jutro wieczorą do tutajszego miasta przybędą. Korzystając z tej zwłoki, uczyniono jeszcze większe przysposobienia na przyjęcie *Monarchy*. Od bramy *Napoleona* aż do zamku *Lacken* będzie nader piękna illuminacya. Ulice, któredy nadszak ma przesiadzać, będą także ozdobione.

z *Neapolu* dnia 10 Kwietnia.

Spodziewamy się niewłocznie powrotu naszego *Monarchy*. Słychać, iż przyjazd jego rozstrzygnie interesą bardzo wielkiej wagi.

Ostatnie wiadomości z *Sycylii* donoszą, iż iedna część mieszkańców jest zniechęcona, a druga w największej bieżni zotrze.

Związki tej wyspy z *Malta*, stają się coraz większe. Zapewniają, iż *Rząd Angielski*, chce przyjąć *Króla Sycylijskiego*, w przypadku gdyby został zniewolony do zupełnego opuszczenia królów swoich; lecz nie do *Malty*, ale do *Anglii* zoltanie zaprowadzony.

Wyspa ma podostatkiem żywności, lecz brakuje jej artylleryi i amunicyj potrzebnej. *Anglicy* narzekają na obojętność mieszkańców, a mieszkańcy ulkarzają się na zbytki i dumę swych *główników*.

z *Kordui* dnia 28 Marca.

General *Dessolles*, Gubernator prowincyi

Kordui i *Jaen* wydał dnia 28 bieżącego miesiąca obwieszczenie, w którym między innymi wyraża. — „Gdy milicye potwierdzone przez *Króla* *Jegomości* w 4ch prowincjach *Andaluzyi*, są dostatecznie do utrzymania publicznego porządku; gdy urzędnikom *Sędziom* &c. wydano przepis, iż bez zwłoki mają utworzyć zbroyną się dla wypędzenia wszystkich burzycielów *Spokoyn* *Ści*; gdy rozmaite miasta: iakoto *Bajulance*, *Picente*, *Don Gonzalo* &c. w postępowaniu swoim za okazaniem się *bandyistów* dowiodły, iż tylko trzeba stałej chęci nastrafienia rozbojników, i ukarania ich śmiałości, przeto stanowi się: 1) Wszystkie miejsca, gdzie mieszkańcy nieuzbroili się należycie dla wypędzenia napastujących ich rozbojników, są w odpowiedzi za złazone szkody. 2) Okolice, gdzieby pozwolono spełnić iaki gwałt, będą musiały nadzwyczajną kontrybucyą zapłacić. 3) General Gubernator zastrzega sobie ukaranie sędziów i głów familii, niedopełniających niniejszego urzędzenia.“

Mieszkańcy wyżej wspomnianych miast, tudzież *Lucena*, *San Roque*, *Valez*, *Malaga*, *Ant quera*, *Xerez de la Frontera* &c. i różnych wsi, odparły skutecznie buntowników. Kilka band schwytaných, nieuładą zastużony kary.

z *Salamanca* dnia 6 Kwietnia.

Odebraliśmy tu następującą dokładną wiadomość o wojsku *Angielskim* w *Portugalii*: *Dywizya Angielska*, będąca w *Pinel*, wynosi blisko 7,000. ludzi; dowodzi nią General *Crausford*. Drugą podobną dywizyą jest w *Vizen*, gdzie się także główna kwatery *Lorda Wellington* znajduje. Dwie inne dywizye wojska *Angielskiego* są teraz, iedna na prawym brzegu *Tagu* przy *Abrantes*, a druga na prawym brzegu *Guadiana*, przy *Badajoz*. Te 4ry dywizye liczą do 25,000 głów, nadto, w *Lizbonie*, *Oporto* i *Coimbra* jest blisko 5,000 wojska. W *Almeida* jest 2,000 *Portugalczyków*, pod dowództwem *Officerów* sztabowych *Angielskich*. Około 2,000 piechoty i jazdy *Angielskiej* znajduje się na forpocztach o milę od *Ciudad-Rodrigo*, które się co 5 dni zmieniają; w *Lizbonie* stoją w pogotowiu okręty dla zabrania wojska *Angielskiego*. *Beresford* dla dowodzi 25,000 *Portugalczyków*, którzy w przypadku przegranej, myślą popłynąć do *Brazylii*. Niewiele sobie *Anglicy* obiecują od *rokofów* w *Hiszpańskich*; użalają się mocno na *Hiszpanów*; iednakże usiłować bę-

dać takie czynić obroty, ażeby ile możności ośmieli zdobyć *Ciudad Rodrigo*, poczym zbiorą się i wsiądą na okręty. Lękaią się, ażeby na nich z 13tym stron razem nieuderzono.

Od granic Hiszpańskich dnia 28 Marca.

Wojna w Hiszpanii jest teraz podobna do wojny *Wandeyskiej*. Naczelników porównać można do *Stofflera* i *Georgea*, kiedy dowodzili *Szuanom*.

z Amsterdamu dnia 1 Maia.

Gazeta rządowa tutejsza umieścił obwieszczenie *Hrabiego Altenstein*, Ministra skarbowego *Pruskiego*, w *Berlinie* dnia 14 Kwietnia wydane, które za pozwoleniem zwierzchności tutejszey ogłoszono. Wyrażono w nim, iż na otwartą teraz w *Hollandyi* pożyczkę dla *Prus*, wolno jest składać dawne obligacye *Stątkie* roku 1734. Jeżeliby posiadacze tych obligacyi nie użyli ich w tym sposobie, naówczas upadną nadal z prawami swoimi. Nadto obligacye te niedłużej nad 3 miesiące po otwarciu pożyczki, przyjmowane będą, i później za nieważne i niebyłe uznane zostaną.

z Auspurga dnia 26 Kwietnia.

Dnia onegdajszego wyszły zjad do *Strazburga* bardzo piękne konie *Tureckie*, które *Cesarz Austriacki* posyła do *Paryża*, z których 7 jest przeznaczonych dla *Cesarza Napoleona*, a pięć dla jednego Ministra *Francuzkiego*. Między temi koniami znajduje się jeden ogier *Arabski*, który przed dwoma laty kupiono w *Carogrodzie* za 22,000 złotych *Ryńskich*.

z Frankfortu dnia 28 Kwietnia.

Listy z *Paryża* donoszą, iż *Cesarz Jegość Napoleon* pojedzie do *Hiszpanii*, dokąd przeznaczone regimenta są już zapewne w drodze.

Słychać, iż *Generał Moreau*, oprócz tytułu *Xiążęcia Hohenlinden*, ma otrzymać stopień *Marszałka* i dobra wartujące 300,000 franków.

Futro z czarnych lisów, które robią w *Petersburgu*, i które szacują 80,000 rubli, jest przeznaczone dla *Cesarzowej Francuzów*.

z Salzburga dnia 25 Kwietnia.

Los nasz nie jest jeszcze rozstrzygnięty, i władze *Francuzkie* zarządzają ciągle w *Salzburgu*, *Berchtolsgaden*, *Innviertel* i odłączoną częścią wyższej *Austrii*. Stoi tu kompania artylleryi i dwa szwadrony 5go regimentu

huzarów *Francuzkich*, tudzież dwa bataliony piechoty *Baworskiej*.

Od granic Austriackich dnia 26 Kwietnia.

Listy prywatne z *Laibach* donoszą, iż od *Rządu Francuzkiego* wyszedł rozkaz, ażeby jeszcze niewprowadzano nowego urzędzenia do prowincyi *Illiryskich*, i ażeby się z wszelką odmianą wstrzymano; z kąd wnosić można, iż może prowincye te inaczej urządzone zostaną.

z Berlina dnia 2 Maia.

W czasie bytności *Cesarstwa Jchmość w Antwerpii*, spuszczone tam będą z warsztatu dwa okręty liniowe.

Związki naszego dworu z dworem *Francuzkim* są zawsze bardzo przyjacielskie. Słychać, iż przedłużono czas zaległej kontrybucyi; lecz Dwór nasz używa środków, aby ją niezwłocznie wyplacił. Wzowano tu oficerów ze wszystkich Regimentów wojska w celu nauczania ich nowych obrotów wojskowych, iżby ci w ten sposób ćwiczyli żołnierzy.

Podług ostatnich wiadomości z *Wrocławia*, wielkie tam zaszyły rozruchy na teatrze, których sprawcami byli młodzi oficerowie; rozumieli oni podobno, iż to jest rok 1806, i że bezkarnie zaburzenia czynić mogą. Wszyscy już siedzą w areście, i przyzwontą odniosą karę.

z Królewca dnia 3 Maja.

Dnia wczorajszego przybył tu z *Berlina* *Xiąże Pruski August*.

z Petersburga dnia 24 Kwietnia.

Pan Hedenstroem znany z opisu swego, który wydał o podróży swojej przy morzu lodowatym, napisał z *Ustian* do *Irkutsk* w *Syberyi* o obyczajach *Jakutów* następujące szczegóły: Ludzie ci są nadzwyczajney prostoty, i dotąd byli niemiernie lękliwi. Być może, że się z nimi za surowo obchodzili; kupiec zwany *Lachow*, który nadał nazwisko swoje wyśpóm, które odkrył na morzu lodowatym o 400 werstów od *Ustian*, naprzeciw przylądku *Saint*, i który, iak oni powiadają, był ich sławowolnym panem. Lecz po niejakim czasie charakter ich zmienił się, pod innym rządem; porządek i sprawiedliwość panowały aż nad brzegami morza lodowatego. Lubo mieszkają w tak wielkiej odległości od *Irkutsk*, nie lękaią się jednak uciemienienia. *Ulachan Tojan*, mówią oni, jest to ich Pan, chociaż surowy, lecz sprawiedliwy. Rozmawiając z nimi dałem im do zrozumienia, iż nasz potężny Monarcha myśli zaszczyścić ich *Gubernatora*

ozdobą orderu. Niemając najmniejszego wyobrażenia tego rodzaju ozdób, mówią iedenak: *Jest to dowodem, że go Słońce Monarchy kocha.* Dnia 27go Września dla celniejszych z pomiędzy nich sprawilem festyn, to jest każdemu dałem szklanę wódki i kilka łosci tytoniu. Była to dla nich wspaniała biesiada. Wódka czyni ich gadatliwemi, i bez znużenia słuchać można ich mów, gdy się napiją. Taki jest w ogólności charakter terażniejszy *Jakutów*; lecz ci, którzy mają związki z naszymi kupcami są pólerniejsi.

z Londynu dnia 20 Kwietnia.

Lord Collingwood, ieden z najsławniejszych Admiratorów *Angielskich* i dotychczasowy dowódca floty na środkowym morzu, umarł dnia 7. Marca na okręcie liniowym *Ville de Paris*, w 60ym roku życia swojego, gdy z *Minerki* do Ojczyzny swojej powracał.

Listy z *Centa* donoszą, iż wojsko *Angielskie* wysiadło tam dnia 23. Marca, i zajęło cytadelę.

Wypis listu z Lizbony pod dniem 3. Kwietnia. — „W porcie tutejszym znajduje się mnóstwo okrętów kupieckich, i handel idzie dobrze. Wszakże wojsko *Francuskie* stoi w znaczney liczbie na górze *Portugalskiej*. Obydwa wojska patrzą na siebie. Rzeka *Douro* rozdziela główne korpusy obojga stron; iedenakże polazdy *Francuskie* nawicznie się przeprawiają, i utarczki codziennie prawie zachodzą. — Dowiadujemy się w tej chwili, iż *Francuzi* otrzymali kilka tysięcy ludzi posiłku, i czynią przysposobienia do przeprawy w trzech miejscach przez *Douro*. Wyglądamy co chwila wiadomości o bitwie.

Wypis drugiego listu z Lizbony pod dniem 5. Kwietnia. — Nieuszły dotąd jeszcze ważny wypadek wojenne; Bychaciz Lord *Wellington* chce wyruszyć. Od dnia 25go do 31go Marca zawinęto tu 170. okrętów *Angielskich* z wojskiem, koniami i artylleryą; między temi znajdowały się 4. okręty liniowe, 6. fregat i 7. brygów. Oprócz 48. regimentów milicyi po 600. ludzi w każdym, wojsko *Portugalskie* i *Angielskie* liczą do 100,000; co zapewne jest przeladzonym „

Znaczne polutki mają bydź posłane do *Portugalii* i *Kadix*, złożone po większej części z Niemców, a mianowicie z korpusu *Xiążęcia Oels*, który się teraz na wyspie *Guernsey* znajduje.

Fregata *Francuzka* nazwiskiem *Bellona* przy-

prowadziła do *Isto de France* szalupę wojenną *Angielską Victor*, i fregatę *Portugalską Minerva*.

Znayduis się teraz w *Londynie* 19,000. piechoty, a 3500. iazdy.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ostatnia *Gazeta dworka Wiedeńska* pod artykułem *Rozmaite wiadomości* umieszcila co następuje: — „*Korrespondent Niemiecki* w Nrze 109, a za nim *Gazeta Auszurska* w Numerach 95ym i 96ym, umieszczają z wielu szczegółami anekdotę tyczącą się *Cesarzowej Jejmości Francuzow*, której iedney tylko bagateli, to jest *Prawdy* brakuje. Gdy z iedney strony z wdzięcznością i czułością przyznać trzeba wspaniałość, z jaką wydawcy pism publicznych kilku tuziami milionów na rzecz iednego kraju, któremu właśnie nigdy szczególniej niesprzyjali, rozporządzają, niemożna atoli z drugiej strony nie zdumiewać nad zbytczą wiarą z jaką wzięli do *Prawdy* i w niedorzeczniejszym stwarzają, nakręcał miniatur malują, i upiększają, a tym sposobem nie pokazują się jako zbieracze materiałów do historyi swego czasu, ale za to wielką się do rzędu dowcipnych i przyiemnych opowiadaczow, których cnotnie słucham, chociaż im wierzyć niemożemy. (*Jest tu zapewne mowa o mniemanym dar waniu 25. milionow frankow kontrahent Austryackiej przez Cesarza Jmci Francuzow.*)

Królewicz *Szwedzki* obiedzie tego lta przewziye kraj, w którym panować będzie, abyć własnymi oczyma obejrzał.

Ostatnia *Gazeta Wraclawska* pod artykułem z *Hispanii* donosi, iż w górach od *Ronda* aż do zburzonych szanow obozu *St. Roque*, zaydzie walna bitwa; w tym miejscu *Generałowie Laur Maubourg* i *Pieremont* z piechotą *Polową* ułanami uciernią się z *rokosznami Hispańskimi*, którym wojsko *Angielskie* dopomaga.

Xiędz Zagócki, Biskup Suchaczewski, Pleban Kapinoski, umarł w *Warszawie* dnia 8go *Maja* 1810. — Po rozwiązaniu zakonu *Jezuitorów* został szallowany na *Plebanię Kapinoską*. — Nie miał ani tam, ani *Kościół*, ani mieszkania, ani bydłoga żadnego. — Gospodarstwo temu podobne, zruynowane. — Zostawił zaś po sobie wzięlika najlepiej wybud-

wane. — Bydło liczne i konie dobre, zapisał przysłyżym Plebanom *Kapinoskim*. — Krewnym hojnie świadczył i przyjaciółom; wszystkim służącym legacye poczynił, iako i ubogim w swej parafii żebrac wliżdzącym się. — Obyczaje w swej parafii (którey był Oycem) poprawił i z tego sam najbardziej się chlubił. — Był sprawiedliwie poważany, tak od zwierzchności Duchowney, iako i znakomitych osób świeckich, którym był znany. — Ten przykładny Kapłan, kazał się pochować w *Kapinosie*, wśród Parafianów, którzy straty Pałeczka odzłatować nie mogą. — Żył lat 63.

OBWIESZCZENIA.

3) Prefekt Departamentu Warszawskiego — Uwiadomia niżej szczerą Publiczność, a mianowicie tych, których interesować może: iż na dniu 19 Maja r. b. odbywać się będą Licytacya na sześćletnie zadzierżawienie małego polowiska, we wsi Łęczyszach w Powiecie Czerskim sytuowansy, przed Delegowanym od Prefektury Czerskiej Zaleskiowiszczon; Licytacyam Borow Narodowych Piaseczyńskich. — Pole na toż polowanie do zadzierżawienia przeznaczony są: Łęczyszczycy, Wola i Wolka Łęczyska, których użycie trwać ma przez lat sześć, licząc od Sgo Bartłomieja r. b. do tego dnia 1816 roku. — w Warszawie dnia 14 Kwietnia. Rosciszcywaki Z. P.
Rakiety S. G.

1) Trybunał Pierwszy Instancyi Departamentu Warszawskiego Wydział II. — W skutku wezwania swego pod datą 9. Marca roku bieżącego w Gazetach publicznych umieszczonego, postuluował następująć o Dobra, a których prowizye od summ Depozytowych zalegają i wyprzedziły powyższym wezwaniem oznaczonym zapłaconemi niesofistaly, wydzierżawić przez licytacyą na terminach niż y oznaczonych w sposobie następującym:

W powiecie Warszawskim wieś i folwarki: w iedno roczną polecały Powązi, a w trzyletnią Wolka Zegrzyńska w terminie dnia 5. Czerwca roku bieżącego o godzinie 3ey po południu.

W powiecie Czerskim Wieś i folwarki: nowa Wieś w trzyletnią, Golosza wieśliczek Winklerów w iedno roczną dzierżawę na dniu 7. Czerwca roku bieżącego o godzinie 3ey po południu.

W powiecie Białkim wieś i folwarka Lutkowska, Dworsko, Popiele, Piotrkowia, Braemina do Dominium Łaszo Wola należące, w trzy letnią dzierżawę na dniu ratym Czerwca roku bieżącego o godzinie 3ey po południu.

W powiecie Rawkim Wieś i folwarka: Nowy Dwór z przyległościami, w trzyletnią; Celigow w iedną roczną polecały na dniu 14. m. o godzinie 3 po południu.

W powiecie Gostyńskim, wieś i folwarka Czerniszewo Uj Wandelsena, Giżyce, Grabie folwarka Lusyn, w trzy letnią dzierżawę na dniu 18tym Czerwca roku bieżącego o godzinie 3ey po południu.

Do odbycia powyższ ym wyrażonych terminów licytacyi Urządzący Altoror Sądu swego przeznacza się przed którym na terminach powyższ ym oznaczonych, w Warszawie w Pałacu Sądowym bieżący sadziorazca i sędziowie się, i przybicia polecały dzierżawny więzcy dający spodziewać się mogą. Warunki główniejsze licytacyi są:

Jż Summa Dzierżawne w grubsz Prulkiey moneta rocznie, a przynajmniej półrocznie sarta po przyznaniu i wydaniu Kontraktu, a góry do Depozytu Sądu swego złożoną bydź powinna; niemniej każdy z licytujących w bezpieczeństwo swych podan, przed rozpoczęciem: licytacyi złotych Polkich Tysiąc w Rekomiją dotrzymania oferty przed Delegowanym złotych powienion, bezpieczeństwo zaś użytkuacy Dzierżawy kaucyą na przypadek desolacyi iako też za regularne opłacanie dzierżaw, polowierczonoy zaliczowaney summy wyrownywająć, w gotowiznie, lub na dobrach zapisaną, naypożniej we 4ty Tygodnie od daty przybicia złotych powienion; iakoż za warunki na Terminie licytacyi oznaczonymi zostają. Przytym uwiadomia Trybunał Właszcielei Dóbe powyższ ym wymienionych, iż do wypłacenia zaległości Procentów od summ Depozytowych a przez to uwolnienia się od skutków licytacyi, ezasnym oym do Terminu licytacyi respective Dóbro obdłużonych powyższ ym oznaczonych dozwała; iakoż po upływieciu tych Terminów ikoro wydzierżawienie swoy liktek wzmnie, żadna już psoniejsza wypłata przytją niebędzie.

Działo się w Warszawie w Pałacu Sądowym na Sefaly dnia 12 Maja 1810 Roku.

Poniatowlki Sędzia Przewy:
Przygocki Sekretarz.

3) Sąd Kryminalny Podąrkowski Wydział Brzeskiy. Stosownie do §. 573 Ordynacyi Kryminalnay Pruskiny, i po odebrany w tym razie rezolucyey od Sądu sobie psonozonogo, uwiadomia szanowną Publiczność, iż Teodor Dąbrowski zamieszkały dawniey w Kujawach Powiecie Brzeskim, przekonany powtornie o słodziejstwo, skazany został przyrokiem Preśmietney sprawiedliwosci Kryminalnay Departamentu Posenarskiego i Bydgoskiego d 1go Marca r. b. na iednoroczną robotę przy catakach w Twierdzy Cegłochowskiej i odsądzony od Szlachectwa. W Brzesku Kujawskim dnia 1go Maja 1810.

Garezyński, Przynski, Zorowski.
Początek Kryminalny, Pisarz, Podpisarz.

2) Niżej podpisany, Rezolucyą Trybunału Pierwszey Instancyi Departamentu Warszawskiego, w skutku uchwały Rady familiarnoy zaszła do sprzędzy przez publiczną Licytacyą Fabryki Złota i Srebra, po miogdy Ur: Franciszku Gautier Kupcu Warszawskim pozostałey, delegowany, douosy publicznosci, iż rzeczoną Fabryka Złota i Srebra, Urządownie Złotych Polkich 32.045. a 5 i pół otworzona w dniu 23cim Maja roku bieżącego, więcey daigemu za gotowe pieniędze, o godzinie 3ey po południu, w domu pod Numerem 574. przy Ulicy Długiey sprzedana będzie. — w Warszawie dnia 3go Maja 1810 roku, Teodor Cempinski,
J. K. K. M. Notaryusz D. War.

2). Od Podolskiego Gubernialnego Rządu publikuie się, czy i gdzie znajdują się Successorowie zmarłych Jana i Maryanny Rasowskich, Szymon i Kasper Rasowszczy, a jeżeli takowiy zstali, astym mają się stawid w mieście Kamieniu Podolskim, a to dla odebrania przypadley na nich wżdzego miogdy inerat takow miż Successorami po Żł Pol. trzy tysiące flo siedmdziesiąt i estery groszy osmnaście i dwa kielagi wynoszący Summę. Dnia 16go Marca 1810 roku.

Sekretarz Jakub Wasylenko.
Zgodno s oryginałem świadczę: Przy Główno zarządzącym Guberniami. ekspedyccy szanownych
Expedytor: J. Pisnoki,

List Gończy.

1) Na dniu czwartym b. m. i roku, s Inkwizyto-
rystu Łęczyckiego, przez gwałtowne s wzięsienia wyla-
manie się trzech aresztantów zbiegło. Z tych

Pierwszy nazywa się Jan Dobrzycki, rodem s Wło-
coszowie s za Lublina, lat ma 28, wzrostu dobrej,
twarzy okrągłej pełney, nosa dużego, oczów siwych,
włosów czarych, czarno zarasta, ubiór Jęgo, w którym
uciekł, Surdut Białowy Oliwkowy, Płaszcz tegoż koloru.
Lubienny s długim kołniersem, Czapka biała Krakowka
wezianna.

Drugi Antoni Moskalik, rodem s Niedzlelik, w Po-
wiece Gostyńskim leżących, ma lat 22, twarzy bladej
pociągłej dziobatsy, oczów niebieskich ialkranych, wło-
sów ciemnych, nosa mierzego, wąsy i brodę goli, cho-
dzi w kosauli brudney, w spodniach pareiannych równo
brudnych, w kapeluszu okrągłym, i kurcie dwukoloro-
wey zielonego i siwego sukna, iakie za rządu zeszłego
aresztantom były przeznaczone, nosi także Spencer Su-
kienny ciemny fiałowy, na guziki mosiężne małe zapi-
nany.

Trzeci nakoniec Andrzej Rymarzyk, rodem s Sko-
szewa Powiatu Brzesińskiego, ma lat 50, wzrostu mierz-
nego, twarzy chuderlawej ściągłej, nosa mierzego chu-
dego, włosow na głowie czarych nisko zebraanych, za-
rasta także czarno, oczów siwych, bez kosauli, w bisley
fukmianie, spodniach próciennych grubych, białych pro-
stych, esapce fłarey s siwym baranem i wierzchem czar-
nym.

Ci trzy opisani zbiegli, o kilkokrotnie panawiane
kradzieże i rabunki obwinionami i przesłanami byli,
iakt sątym pewną rzeczą, że wolności przez ucieczkę
użytkawszy, dobrze nie użyją. Ktokolwiek więc
sprzyja dobremu i wemu i współobywateli, raczy pilnie
uważać na niesnaniomach łobie, s rozposnawsz które-
go s opisanym, Sądowi Podęskowskiemu kryminalne-
mu Łęczyckiemu niezwłocznie donosić. — Dzieło się w
Inkwizytorjacie Łęczyckim dnia 5go Marca 1810.

D O N I E S I E N I A.

2) Podaje się do wiadomości, iż w Powie-
cie Zamojskim, w Dobrach Ordynacyi Imie-
nia Zamojskich, znajdują się do puszczenia
w trzechletnią dzierżawę od 1go Lipca roku
bieżącego zaczynającą się, Browary i Gorzel-
nie znaczną roczną intracę przynoszące z Pro-
pinacyami, Młynami, oraz zlicznemi zapasa-
mi Zboż, które gotowemi pieniędzmi z góry
zapłaconemi być mają. — Życzący zaaren-
dować takowe, zechce się udać do Zamościa
dni pierwszych Czerwca roku bieżącego do
W. Goreckiego Administratora Dóbr tychże,
który o cenie i warunkach ugody dostatecznie
uwiadomi.

3) Niżej podpisany Andrzej Krasnicki, Podwoiewo-
day Ziemi Gostyńskiej, dóbr Sleszyńskich, w Powiecie
Orłowskim ltuowanym Działem, zapobiegając lsko-
dliwym wypadkom, na iakie lnyiego, Onufry Krasnicki,
tak przez swoich wierzycieli dotąd będących, iako i na-
stępne dlugi, mógłby być narażonym, niemniej uni-
kając wszelkiej Inwalucyi s iakowego obdluzenia wyni-
knąć mogącej, ma honor uwiadomić tym swoim publi-

cznym oświadczaniem, wszystkich, których to interesuje,
iub interesować może: Iż lnyiego Onufry Krasnicki,
dotąd żadnego udziału, tak s fortuną Onufry, iako i
M. iersz;łey nie posiada; żadnego lwego majątku nie
ma; i że niżej podpisany Onufiec dlugow takowych, które
niez nastąpiły, lub zacięgnięta być mogą, w żadnym
lposobie, ani szpakaias, ani akceptować nie może. —
Oliżtega sątym Publiczność, aby w iakiejkolwiek bądź
czynności, s Urodzonym Onufrym Krasnickim nie wcho-
dziła; iezeli na wstępnie siebie nie chce exponować
niebezpieczeństwo. — Dan w Sleszynie dnia 27 Kwietnia
roku 1810. Andrzej Krasnicki, Podw.

3) W dobrach mieście Kiernozia w Powiecie Gostyń-
skim położonych Licytacya, propinacyi prawd Urzędem
Burgabskim Powiatu Gostyńskiego, na dzień 10 Czerw-
ca r. b. oznaczona jest, na który Termin życzący otrzy-
mania tej Propinacyi wywają się niniejszym uwiado-
mieniam.

2). Podaje się do wiadomości, iż Handel Korzen-
ny i Winny po s. p. JP. Fleyschera Kupca Warszawskie-
go, w kamieicy własney, przy Ulicy Nowyświat pod
Nrem 1312 ltuowaney, poszły, ze wszystkimi towa-
rzami i rekwizytami, z wolney ręki ryczałtem jest do
przedania, i tenże lklep przym do wzięcia, życzący
łobie tego Handlu w miejscu slykowam położonego
nabydź, raczy udać się do poszłyey wdowy i właśc-
ielki tegoż handlu i kamieicy.

6) Podaje się do wiadomości publiczney, iż będzie
Licytacya dnia 20 Maja r. b. s dwóch tysięcy owiec His-
pańskich nuyiękniejszego i nuylepszego gatunku, w o-
gole lub na sztuki w dołrach Koczku w Powiecie Lu-
belckim, chcący nabydź tychże, ma się stawić na dzień
terminu w miejscu wyżej wyrażonym, a plus licytantom
s gotowe pieniądze lpszedane będą.

3) Układono 4. Koni Polwarcanych ze Dworu s
sapręga dnia 10 Kwietnia, we wsi Cygowie o mil 4ty
od Warszawy, w Cyrkule Stedleckim W. Teodorowey
Szymanowskiej, to iest: Klase kara mierzego warołu,
druga siwa chuda ale żwawa, trzecia klase ciemno-
mława mała, czwarty koń ciemno-myszaty i bardzo
żwawy. Ktoby mógł wiedzieć o takowych koniach, i dał
snać do wsi Cygowa o mil dwie od Kobytki, dołanie
przywioła nadgodę. Dnia 7 Maja 1810 roku.

Michał Gościński.

W Departamencie Radomskim w Mieście Gutowo-
lewie, będą w dniu 4tem Czerwca r. b. przez Licytacy-
ę 1000. lstuk Owiec rasem lub zęściami różnego wis-
ku i rodzaju Tryki, Maciory i Skopy iakich sobie kto
życzyć będzie, dobrego Gatunku po Hiszpańskich Try-
kach s wolney ręki lpszedane. Te Owce są zupełnie
zdrowe i do rozmnożenia owczarni sdatne.

Cena zboża na targach w Warszawie i Pradze.

Od dnia 4go Maja do 11go.	Złote	Polt	Gr
Pszonicy korzec	18	do 21	14
Zyta	8½	— 9	—
Jęczmienia	9	— 10	—
Owsa	7	— 8	15
Grochu nie było.			